

poniedziałek, 04.07.2022

Człowiek ośmiu błogosławieństw - Piotr Jerzy Frassati

Gdy Jezus mówił do uczniów, oto przyszedł do Niego pewien zwierzchnik synagogi i oddając Mu pokłon, prosił: «Panie, moja córka dopiero co skołała, lecz przyjdź i połóż na nią rękę, a żyć będzie». Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Mówiła bowiem sobie: «Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa». Jezus obrócił się i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła». I od tej chwili kobieta była zdrowa. Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgietkliwy, rzekł: «Odsuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi». A oni wyśmiewali Go. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.

+++

Dwa przykłady uzdrowień, których dokonał Jezus, w jakże krótkim fragmencie Ewangelii. Dwa przykłady niesamowitej wiary, zarówno zwierzchnika synagogi, jak i cierpiącej na krwotok kobiety. Wiara, która spotkała się ze zrozumieniem i pochwałą. Dwa przykłady dotyku Jezusa, który prowadzi do uzdrowienia. Miłosierny Jezus pochyła się nad niedolą człowieka, utożsamia się z cierpiącymi i pozbawionymi nadziei. Niesamowitą wiarą i przepiękną relacją z Bogiem odznaczał się także dzisiejszy patron bł. Piotr Jerzy Frassati. I choć w liturgii Kościoła, wspomnienie to, jest obchodzone jako dowolne, warto zatrzymać się choć na chwilę nad przykładem życia tego młodego człowieka. Była to niezwykła postać. Jego jakże krótkie ale intensywne życie ukazuje nam jak kroczyć w zwyczajności życia za Panem. Pochodził z Włoch. Żył na początku XX wieku. Nie był kapłanem, ani zakonikiem. Był zwyczajnym świeckim wierzącym. Uczył się w miarę dobrze, angażował się w różne dzieła pomocy, przede wszystkim biedakom, a szczególnie najbardziej z biednych zamieszkujących ulice Turynu. Oddany syn, niesamowity kolega, podróżnik, sportowiec, oddany sprawom społeczeństwa. W swoim życiu kierował się ciekawą dewizą, że powinno się żyć, a nie wegetować. I konsekwentnie realizował tę maksymę w swoim życiu. Co mu pomagało tak żyć? Przykładów można mnożyć. Do najważniejszych należały: Adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa, sycenie się Słowem Bożym, pogodne znoszenie przeciwności, czystość, którą przeżywał jako radosny i bezkompromisowy wyraz dyscypliny nad sobą, umiłowanie ciszy. Piotr umiera bardzo młodo, mając zaledwie 24 lata. Swoim życiem udowodnił, że można być młodym człowiekiem, rozmodlonym, wierzącym, oddanym Panu Bogu, angażującym się w różne inicjatywy działalności społecznej i charytatywnej, a w tym wszystkim pozostać normalnym człowiekiem. Św. Jan Paweł II w homilii podczas beatyfikacji Frassatego w 1990 roku, określił go "człowiekiem ośmiu błogosławieństw". Doprawdy Piotr Jerzy stał się odważnym świadkiem nadziei wypływającej z Ewangelii. Na różnym polu działalności; w rodzinie i szkole, na uniwersytecie i w życiu codziennym, w wielkiej radości i z entuzjazmem stał się apostołem Chrystusa, żarliwym wyznawcą Jego orędzia i miłości. Jestem głęboko przekonany, że błogosławiony Piotr Jerzy Frassati, tym co zrobił i co po sobie pozostawił, może nas zawstydząć. Mnie osobiście bardzo imponuje.

Gdyby zainteresowała Cię bardziej postać bł. Piotra Jerzego to zapraszam do obejrzenia mojej interaktywnej prezentacji. Dostępna jest ona [TUTAJ](#).

fot. misyjne.pl